Rok II. W Nowym Sączu, dnia 1. maja 1901. Nr. 9.

Gazeta pocztowa

Organ urzędniczy funkcyonaryuszów pocztowych.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi:
rocznie 8 K
półrocz. 4
kwartał. 2

Nr. pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Reklamacye uwzględnia się do dni 10.
Manuskryptów nie zwraca się, lecz bywają niszczone.
Cena Ogłoszeń: wynosi: 10 halerzy od wiersza drobnym drukiem.

(Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona.)

Pismo redaguje Komitet. Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Stefan Rogalski.**

Adres: **Redakcya i Administracya „Gazety pocztowej“ w Nowym Sączu.**

Precz z podchlebcami i fałszerzami wyborczymi!!!

Telegram: Wiedeń 30. kwietnia.

Statut Centralnego Związku funkcyonaryuszów poczt prowincyonalnych został przez władze zatwierdzony. Z mocy uchwały powziętej na wiecu funkcyonaryuszów poczt niearyalnych w Rzeszowie dnia 25. listopada 1900 r. będzie „Gazeta Pocztowa“ organem tegoż Centralnzgo Związku dla Galicyi. Szczegóły podamy w Nrze 10. z dnia 15. maja.

Zaproszenie.

W sali Klubu urzędników pocztowych we Lwowie ul. Pańska Nr. 11. I. piętro, odbędzie się dnia **6. maja** b. r. o godzinie **5**-tej po południu

Walne Zgromadzenie

w sprawie założenia „Leczniczej Kolonii Pocztowej“, na które tymczasowy Komitet tejże wszystkich **P. T. Kolegów i Koleżanki** niniejszem ma zaszczyt zaprosić.

Stary Sącz, 30. kwietnia 1901 r.

W imieniu tymczasowego Komitetu

Stanisław Kaniowski
C. k. Poczmistrz.

Lwowska Tragikomedya Pocztmistrzowska.

Chwila wyborów do Związku Pensyjnego zbliża się! Czas nagli! Zaledwie kilka dni dzieli nas od dnia wyborów **6-go maja 1901 r.** odbyć się mających we Lwowie, a gdy dodamy, że niegłosujący osobiście, ale posyłający swe karty głosowania pocztą muszą to uczynić do dnia **4-go maja najpóźniej** to zaledwie dzień jeden pozostaje do ostatecznej rozwagi na czyją przechylić się stronę. Wybór nie byłby wcale trudny, gdyby nie — jedno »ale«.

Takiego zainteresowania się wyborami, jak obecnie — nie było dawniej. Dziś wystąpiły do walki wyborczej dwa obozy, które wybitnie stanęły po stronie dwóch organów pocztowych: naszej »Gazety Pocztowej« organu niezawisłych pocztowców całego zawodu i »Poczty« organu autoryzowanego Stowarzyszenia Kowalszczyków. »Gazeta Pocztowa« zajęła jawne i jasne stanowisko i postawiła **Kandydatów** z ramienia **Komitetu redakcyjnego**, którymi są:

1. **Stanisław Kaniowski**
2. **Jan Jaworski**
3. **Seweryn Brysiewicz**

i poleciła tychże mężów, jako najgodniejszych zaufania i mandatu Kolegów na te strażnice zawodu w kraju i we Wiedniu.

Numeru 9-tego zwracać nie należy, ale uprasza się o najszersze rozpowszechnienie!

»Poczta« jako organ autoryzowany pozostawiła pozornie adherentom wolną rękę głosowania, Stowarzyszenie bowiem, którego jest organem wydało równocześnie listę kandydatów polecającą: Kowalewskiego i t. d., wystylizowaną delikatnie — po niemiecku — jak na c. k. patryotów przystoi i oczywiście ubrawszy się w togę »germańską« i »senatorską« oczekuje pewnego zwycięstwa (?).

Zdaje się jednak, że szanowna »Poczta« nie bardzo jest pewną wyniku walki wyborczej, bo jej sztabowcy chwycili się już od dłuższego czasu taktyki wyborczej, o której bez wstrętu i obrzydzenia wspomnieć niepodobna.

I w tej to obrzydliwej taktyce leży to jedno »ale«, które wybór utrudnia.

Rozumiemy szlachetną i jawną walkę, ale walki podstępnej — popartej **nadużywaniem podpisów Kolegów** na obcych im odezwach jakichś komitetów, aby tychże **przez rozmyślne wprowadzenie w błąd** przeciągnąć na swoją stronę i w ten **niegodny sposób** pomnożyć ilość głosów na swoich kandydatów — albo jeśli to się nie uda, rozbić swych przeciwników przez podstawienie im innej listy kandydatów i **w ten niegodziwy** sposób zmniejszyć ilość głosów listy przeciwnej tego pojąć nie możemy.

Taką jest lista pseudo-opozycyonistów autoryzowanych kandydująca: Soleckiego, Orzelskiego i Kaniowskiego, **która nosi bezprawnie podpisy Kaniowskiego, Meissnera i Stechera**, którzy podpisów swych na tej odezwie uroczyście zaprzeczyli. O ile spieszyli się autorowie tej odezwy ze zbałamuceniem Kolegów — mogą dać miarę wyrazy umieszczone w odezwie: »by wszyscy członkowie Związku solidarnie i bez względu na wszystkie wyżwspomniane listy wyborcze załączoną obok kartę w języku krajowym wystosowaną podpisali i stampilią miejscową oraz podpisem naczelnika urzędu zaopatrzoną **natychmiast** pod wskazanym adresem (C. k. Urząd pocztowy Okocim) wysłali«. — A więc zamiarem autorów odezwy zebranego »**ad hoc**« komitetu wyborczego było **natychmiastowe** wprowadzenie w błąd Kolegów, aby nikt nie miał czasu się oglądnąć i rozważyć — a może dowiedzieć się **o nadużyciu podpisów: Stechera, Meissnera i Kaniowskiego**! Bo któżby zresztą mając wysłać na gwałt »**natychmiast**« kartę głosowania ważył się podejrzywać w tak krótkiej chwili tak patryotycznie »**w języku krajowym**« wystosowaną odezwę o wstrętne macherstwo wyborcze!

O! Biedna Polsko! Upadłaś nierządem i wstać nie możesz — bo dzieci Twoje mają język krajowy — na ustach!

Naszą jest zasługą, żeśmy wczas może **macherstwo obrzydliwe** wykryli i zdarli maskę obłudy z tych, co niezawahali się w płaszczu patryotyzmu i z tarczą opozycyi iść do walki wyborczej niby przeciw Kowalewskiemu.

Sądzimy, że **jeszcze na czas** przestrzegliśmy Kolegów przed tym **trzecim obozem Korsarzy wyborczych**, a jeśli kto z Was Koledzy dał się

1)

Muzykalna depesza.

P. Ch. E. Wallis. — Wolny przekład.

Wielkie wzburzenie zapanowało w mieście Kingsmoor. Urzędnik telegraficzny Jerzy Vincent zniknął w dzień biały. — Miał żenić się z asystentką przy telegrafie Fridą Freyer — i chcąc urządzić pomieszkanie podjął z banku 20.000 funtów (około 40000 koron). W drodze napadło go dwóch znanych łotrów Turpin i Sikes — i pozbawiło wolności.

Gdy Jerzy wieczorem nie przyszedł do narzeczonej, zdziwiła się ta niemało, zwłaszcza iż jakąś wycieczkę uplanowali sobie. — Również zdziwioną była jego gospodyni oczekująca go z wieczerzą — najwięcej jednak dziwiono się wszędzie — Jerzy bowiem należał do pilnych pracowników i zwykle najpierwszy ukazywał się w biurze.

Poczyniono odpowiednie poszukiwania — uwiadomiono policyę — poruszono wszelkie sprężyny — w celu odnalezienia zaginionego. — Nadaremnie. — Dzień za dniem mijał bez żadnego rezultatu.

Panna Treyer cierpiała niewymownie. Złe języki zaczęły przebąkiwać — iż młody narzeczony chcąc uwolnić się od węzłów małżeńskich umknął bezpowrotnie. »Dobre« przyjaciółki przychodziły ją pocieszać — a biedna dziewczyna choć nie wierzyła w nikczemność taką — nie wiedziała czego się trzymać i dopomagała policyi ile była w stanie.

II.

— Tam do licha — klął Sikes drapiąc się w głowę — przeklęta robota! Mamy ptaszka w piwnicy, pieniądze jego w szafie, a nic wydać nie możemy.

— Bądź cierpliwy — napominał Turpin. — Przyznaję żem się przerachował, ale któż myślał, że ten głupiec każe sobie dać same tysiączki! Teraz numeza te wszędzie są wypisane. Cóż poczniemy?

— Musimy czekać, Vincens dobrze schowany. Skoro się trochę sprawa przetrze, hałas uspokoi, opuścimy miasto uwalniając go z piwnicy.

— Czemuż nie mamy zaraz umknąć?

— Nie bądź osłem Sikes! Mówiłem ci już, że każda stacya kolejowa jest pod nadzorem policyi. Jak dwaj tacy tęgie zuchy jak ty i ja objawimy zamiar siąść na kolej, uwiężą nas natychmiast. Dotąd nie mają nas nawet w podejrzeniu.

Sikes mruczał: — Piękna historya, tak mi się wydaje jakbyśmy na wieki mieli tu zostać. Za sześć miesięcy będzie to samo. Chciałbym żeby policya uwierzyła, że on sam umknął niechcąc wejść w jarzmo małżeńskie. (d. c. n.)

„Bóg lubi lot olbrzymich ptaków — nie tego gadu, co pełza!“ *Słowacki.*

w błąd wprowadzić, co powtarzamy w skutek brzmienia odezwy łatwo i bez winy mogło nastąpić, szczególniej w skutek **nadużycia podpisu Kaniowskiego** niech zażąda telegraficznie zwrotu lub unieważnienia swej przesłanej **natychmiast** karty głosowania i niech zażąda duplikatu karty głosowania (Stimzettel) i na niej poda tych Kandydatów, których mu przekonanie wyrobione i sumienie uczciwe doradzi.

Jeżeli sztuczka macherska się powiedzie — będziemy świadkami nowej Tragikomedyi Pocztmistrzowskiej!

Nie dajcie się Koledzy wprowadzić w błąd! Nie pozwólcie, aby zwycięstwo było po stronie **niemieckich lub fałszywych odezw!**

Idźcie do urny wyborczej, jak jeden mąż i głosujcie wedle serca i sumienia na postępowych i niezawisłych Kandydatów Komitetu redakcyjnego »Gazety Pocztowej«:

1. **Stanisława Kaniowskiego**
2. **Jana Jaworskiego** i
3. **Seweryna Brysiewicza.**

Sprostowania.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy od p. **St. Kaniowskiego**, pocztmistrza ze Starego Sącza następujący list:

Szanowna Redakcyo!

Nadesłano mi z **Okocimia** via **Bogumiłowice** odezwę drukowaną u J. Styrny w Tarnowie opatrzoną 15 podpisami, a między niemi zobaczyłem ku memu wielkiemu, a przykremu zdumieniu i wyczytałem mój podpis.

Ponieważ żadnym komitetom Okocimsko-Tarnowskim **nie dałem upoważnienia** do podpisywania mnie na tegoż odezwach, upraszam o łaskawe umieszczenie następującego załączonego sprostowania w najbliższym numerze „Gazety pocztowej“:

Sprostowanie!

Oświadczam, że ani na posiedzeniach powyż podanego komitetu nigdy nie byłem obecnym ani **na umieszczenie mego podpisu** na odezwie tegoż komitetu **nie dałem mego pozwolenia i nikt nawet ze mną** w tym względzie z podpisanych piętnastu się **nie porozumiewał i mnie wcale o podpis nie prosił.** Jeżeli podpis mój dostał się przez omyłkę, w co mocno wątpię, zaznaczam, że **podpisu mego tej odezwie** udzielićbym nie mógł i **nie udzielam,** gdyż mam to sumienne przekonanie, że odezwa ta działać chce **na szkodę naszych interesów, przez udaremnienie wyboru listy postępowej,** którą reprezentuje **Komitet niezawisłych** funkcyonaryuszów pocztowych. Jeżeli zaś podpis mój umieszczono **rozmyślnie przeciw mej wiedzy i woli** — piętnuję to postępowanie komitetu, jako niekoleżeński postępek i proste — **lekkomyślne** ....!

Stary Sącz, 24. kwietnia 1901.

Stanisław Kaniowski,
c. k. pocztmistrz w Starym Sączu.

W sprawie powyższego „**Sprostowania**“ otrzymaliśmy bardzo cenny komentarz, który też podajemy:

Zawiązał się w Okocimie nowy komitet (!) recte **Nadachowski — Orzelski i spółka***) i ogłosił sobie (?) listę: Solecki, Orzelski i Kaniowski, której znów jako autoryzowanej chodzi o **udaremnienie wyboru Kaniowskiego na pierwszem miejscu,** aby to się tej lekkomyślnej spółce tem gładziej udało i chytro poszło, **a niewielkim i może cudzym kosztem, nadużywają oni podpisu Kaniowskiego wbrew jego wiedzy i woli!**

Czy wybory te mają nas zawstydzić przed całym uczciwym światem! Oto do czego prowadzi **niskie służalstwo**!!! Gdzie własna godność — gdzie uczciwe koleżeństwo?!!!

Dalsze sprostowania.

Po rozesłaniu naszego „Nadzwyczajnego dodatku“ do Nru 8. z dnia 24, b. m. nadesłano nam jeszcze **dwa sprostowania** dotyczące **podpisów na odezwie** komitetu pseudo-opozycyjnego z Okocimia, a mianowicie:

Sprostowanie.

Niniejszem oświadczam, iż na posiedzeniu w Tarnowie nie byłem, żadnego udziału w niem nie brałem i **nikogo nie upoważniałem do podpisu mię na odezwie** i upraszam o umieszczenie tego mego oświadczenia w „Gazecie Pocztowej“.

Bobowa 25, kwietnia 1901.

St. Stecher,
c. k. pocztmistrz.

Sprostowanie.

Również i mnie przysłano odezwę z Bogumiłowic zaopatrzoną moim podpisem, chociaż do żadnego komitetu nie należałem, ani też **nikomu nie dałem upoważnienia,** aby mię na bądź jakiej odezwie podpisywano.

Dlatego **odwołuję publicznie mój podpis** na wspomnianej odezwie i proszę uprzejmie w następnym numerze „Gazety Pocztowej“ ogłosić moje odwołanie.

Limanowa 25. kwietnia 1901.

Apolinary Meissner,
c. k. pocztmistrz.

W obec powyższych 3-ech sprostowań P. P. Pocztmistrzów: Kaniowskiego, Stechera i Meissnera, oczekując na razie dalszych odwołań podpisów zapytujemy — co i kto zacz jest ten **pseudo-opozycyjny komitet,** w którego skład wchodzą sztabowcy „małej Poczty“?!

*) Z podpisami: J. Onyszko, M. Orzelski, J. Domanus, A. Meissner, F. Jaglarz, Z. Małecki, F. Chobrzyński. S. Stecher, W. Piekarczyk, K. Nadachowski, W. Dobrzański, F. Daniec, L. Leśniak, **Stanisław Kaniowski,** W. Koza.

„Nasz naród, jak lawa — z wierzchu tylko brzydka i plugawa“... *Mickiewicz.*

Prawidła wyborcze

obowiązujące bezwarunkowo przy wyborze członka Centralnego Wydziału Związku Pensyjnego i tegoż zastępcy oraz członka wydziału grupy galicyjskiej.

1. Oddanie kart głosowania nastąpić może albo osobiście w miejscu wyboru w lokalu hotelu »Wiktorya« we Lwowie dnia 6. maja między godziną 10—12 rano albo pocztą, w którym to razie należy kartę głosowania zaopatrzyć pieczęcią stempla pocztowego i oraz potwierdzeniem naczelnika urzędu i wysłać wcześniej do Lwowa, aby najpóźniej dnia 6. maja b. r. **przed** godz. 12-tą rano jako dnia i godziny ukończenia wyboru do miejscą wyboru z wszelką pewnością nadeszły, gdyż inaczej przyjęte i policzone nie będą.

2. Kandydata podanego w karcie głosowania na członka Centralnego Wydziału Zw. P. lub na tegoż zastępcę **równocześnie**, jako kandydata na członka Wydziału tejżesamej grupy krajowej (galicyjskiej) podawać **nie należy**, gdyż członek centralnego Wydziału i tegoż zastępca z mocy samego Statutu Zw. Pens. jest **exoffo** oraz członkiem wydziału odnośnej grupy krajowej i **nie potrzebuje** być powtórnie do tegoż wybierany.

3. Dla uniknięcia wszelkich pomyłek i rozbicia głosów należy bezwarunkowo wszystkie karty głosowania wypełniać pełnem imienieniem i nazwiskiem kandydatów, oraz z wymienieniem ich charakteru urzędowego i miejsca urzędowania, a to w tym samym porządku na wszystkich kartach głosowania, gdyż zdarzyć się może, że tenże sam kandydat otrzymawszy nawet kilkaset głosów łącznie w 1, 2 i 3 klasie wyboru wcale wybranym nie będzie — a przejdzie ten, który **w jednej i tej samej klasie** będzie miał największą absolutnie ilość głosów.

4. Karty głosowania mające być wysłane pocztą na ręce Komitetu wyborczego we Lwowie mają być frankowane, gdyż **nieopłacone** ani przyjęte ani zatem **przy głosowaniu uwzględnione nie będą.**

5. Najkorzystniej będzie wysyłać pocztą karty głosowania najpóźniej dnia 2. maja jako listy polecone.

Uwaga. Upraszamy P. T. Kolegów o nadsyłanie pod adresem Redakcyi »Gazety pocztowej« **odpisów kart głosowania**, abyśmy mogli przeprowadzić dokładne skrutinium mającego nastąpić wyboru.

Z KRAJU.

Z wielu listów otrzymanych z kraju w kwestyi wyborów do Związku Pensyjnego, podajemy z nich kilka, jako zawierające bardzo trafne zapatrywania na tę tak ważną i naglącą sprawę obchodzącą wszystkich funkcyonaryuszów poczt nieeraryalnych. Listy te oświetlają oraz sposób walki „Naszych najserdeczniejszych“ z „małej Poczty“.

Pierwszy list brzmi:

Koledzy! Niezliczona moc odezw wyborczych do Związku Pensyjnego krąży po kraju, a każda z nich chce Was przekonać czy przyciągnąć na swoją stronę, albo wprost ułożoną jest chyba na to, aby Was zbałamucić na korzyść właśnie tej listy. której wyboru nikt z Was sobie z pewnością nie życzy, ani życzyć nie może. Jestto lista **niemiecka (sic!!!)** Kowalewski i Spka, która głosowała za zniżeniem emerytury z **45% na 40%** i której to Spółki autoryzowany chef wyraźnie i dosłownie oświadczył we Wiedniu na posiedzeniu z 18/5 1900 r. „Was wir gethan haben (Wielka szkoda!) haben wir nach **reiflicher** Überlegung (Czytaj i tłumacz: **Jak nam kazano**!) beschlosen (tem gorzej), und wie ich schon sagte (lepiej było nie puścić pary) als unseren (?) Wunsch der hohen Behörde (Czytaj: Als Befehl der hohen Behörde uns) zur Entscheidung (Tłumacz: do poddańczego przyjęcia) vorgelegt und wir **müssen (bo kazali)** dabei bleiben (to znaczy: na to przystać!!!)“ Oto zarozumiały obrońca naszych wdów i sierót! „Poradził“ Rządowi, aby **mniej** dał naszym wdowom i sierotom **o 5%** niż my **biedniejsi** z własnych 7 milionów im dawali i dajemy!!! Może Koledzy będziecie mieli dosyć tej napraszającej się opieki.

Aby jednak tę opiekę Wam móc **narzucić**, aby się **sztuczka wyborcza** tem łatwiej udała puścił „sobie“ jakiś „Komitet“ — tak się krótko zwący — bo dłużej nikt się nie chciał podpisać — listę autoryzowanych opozycyonistów, bo i tacy już wyrośli: Jaglarz — Nadachowski, a aby upozorować jej doskonałość — dodał ten anonimowy — **udający postępowość** — Komitet na **trzeciem** miejscu Kaniowskiego, oczywiście, aby obałamuciwszy wyborców **uniemożliwić** jego wybór **na pierwszem** miejscu, a przez to wpuścić do owczarni — **Kowalewskiego**! Tu leży **podstęp autoryzowanych opozycyonistów**! **Strzeżcie sie zmieniać miejsca naszych Kandydatów na liście, ale głosujmy solidarnie, jak jeden mąż na jedynie postępową listę, na prawdziwych Patryotów, serdecznych Kolegów i dzielnych pocztowców**, t. j. na

1. **Stanisława Kaniowskiego**
2. **Jana Jaworskiego**
3. **Seweryna Brysiewicza,**

a na **reformę zacofanych stosunków pocztowych** nie będziemy potrzebowali czekać, jak za czasów panowania autoryzowanej i autoryzowano-opozycyjnej opieki — nowych dalszych, długich **lat 50**! Koledzy raz jeszcze: **Nie zmieniajcie ani osób tych 3 Kandydatów, ani ich kolejnego porządku: Na bok zazdrości i ambicyjki! W górę serca! Naszem zwycięstwo!**

Nie Dr Milion.

Wybierajmy mężów nieugiętej woli i czynów!!!

Drugi list brzmi:

W. 23/4 1901. Szanowna Redakcyo! Dziś otrzymany „Nadzwyczajny dodatek“ „Gazety Pocztowej“ mocno mię zaniepokoił, bo z niego uważam, że komitet w Okocimie działa osobno na swoją rękę, a ja sądziłam że to jest porozumienie z »Gazetą Pocztową“ i listę nadesłaną podpisałam na tamtych kandydatów, czem się dziś mocno zmartwiłam, gdyż nie solidaryzuję się z towarzystwem Kowalewskiego, i na niego nigdybym swego głosu nie dała, ale dlaczegóż ten „Nadzwyczajny dodatek“ „Gazety Pocztowej“ tak późno wyszedł, (Odezwę okocimską otrzymaliśmy 23. a „Dodatek nadzw.“ opuścił prasę już 24. kwietnia. P. R.) informacya dla zwolenników „Gazety Pocztowej“ powinna była wcześniej cokolwiek działać, nim **inna szkodliwa a nieprzychylna pojawiła się i niepotrzebnie bałamuci chętnych.** I jakże wyjść z tej matni? by mój głos pozbawić wartości w komitecie okocimskim?

Gdyby to było możliwem wycofać, chętnie uczyniłabym, bo życzyłam sobie iść za wskazówką „Gazety Pocztowej“. We Lwowie osobiście być nie mogę, z powodu złego zdrowia.

N. N.
c. k. pocztmistrzyni.

Trzeci list brzmi:

W. N. 27. kwietna 1901. Szanowna Redakcyo „Gazety Pocztowej“! Przysłano mi z Okocimia via Bogumiłowice drukowaną kartę wyborczą, którą ja — **będąc pewny,** że od Was pochodzi — podpisałem i do Okocima odesłałem. Jeśli ten komitet — a zatem i kandydaci nie mają z Wami nic wspólnego i Wy się na ten wybór nie zgadzacie, to go niniejszem cofam i za nieważny uznaję — gdyż podpisałem go w **błędnem** mniemaniu.

H.
c. k. pocztmistrz.

Humor i Satyra.

»Wlazł kotek« prezesowski.

Wziął mandat pan prezes i trzyma,
Choć na to kraj cały się zżyma.
Lud krzyczy: »zrzecz-że!« się a juści!
Pan prezes co raz wziął nie puści...
Ma rozum pan prezes, a zatem
Przykro mu rozstać się z mandatem,
Gdy zrobią mu jaki stąd przytyk,
Przyjmuje to — jako polityk.
Uczciwy kto przykład powoła,
Pan prezes nie zważa nań z goła. —
Czy nie ma doprawdy już środka
Wyjść z tego głupiego »Wlazł kotka«?

Pan Prezes Kowalewski

nie umie po niemiecku, albo bałamuci, albo jedno i drugie.

W „Ostrzeżeniu“ (L. 111, Rohatyn dnia 26. kwietnia 1901) rozesłanem wszystkim pocztom nieeraryalnym, którego też z tego powodu i z braku miejsca w całości nie umieszczamy — pisze między innemi Prezes Kowalewski:

1. »Wszelkie komitety z jakiemikołwiek bądź podpisami i jakąkolwiekbądź firmą są nieważne« — a dalej

2. »oprócz komitetu wyborczego po myśli statutu Związku pens. § 14 i 15 i przesłanych kart głosowania w niemieckim języku (Stimmzettel)«, gdyż — pisze znów —

3. W tym wypadku tylko jeden komitet na podstawie statutu urzędować może« i pisze dalej p. Prezes Kowalewski:

4. »Zaznaczam więc, że tylko karty wyborcze oddane osobiście w komitecie wyborczym we Lwowie, w miejscu przez W. c. k. Minist. handlu ustanowionem i czasopismem »Poczta« oznaczonem lub nadesłane do Lwowa do komitetu wyborczego przy odbydź (sic!) się mających wyborach do Zw. Pens. będą miały moc obowiązującą« — i kończy

5. »wszelkie inne karty wyborcze gdziekolwiekbądź przesłane lub oddane są bez znaczenia« i t. d.

Dlaczego p. prezes Kowalewski używa na przemian wyrazów »komitet« albo znów »komitet wyborczy« wprost pojąć niepodobna, tem bardziej, że nawet obydwa wyrazy nieodpowiadają wcale rzeczy, o której chce mówić i »ostrzega« wywołując takiem swojem ostrzeżeniem tem większe bałamuctwo!

»Wahlcomite« w znaczeniu statutu Związku Pens. oznacza »Komitet wyborów t. j. Komisyę wyborczą albo wyborów, która urzęduje w lokalu ad hoc wyznaczonym — odbierać ma przesłane lub oddane osobiście karty wyborcze głosowania przez tęże komisyę wydane i rozesłane i przeprowadzić scrutinium wyborów. Komitet wyborczy jestto komitet złożony z wyborców i każdy taki komitet wyborczy jest i musi być ważnym, bo inaczej pogwałconaby była wolność i swoboda wyborów i nie mogłyby się ugrupować stronnictwa, co musiałoby pociągnąć za sobą rozstrzelenie się głosów, bo trudno przypuścić, żeby coś natchnęło wszystkich wyborców do oddania głosów n. p. na p. Kowalewskiego, choćby on sobie tego w »ostrzeżeniu« życzył.

Użycie wyrażenia »Wszelkie komitety itd. są nieważne« możemy uważać za tendencyjne.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu prasowym „Gazety Pocztowej“!

Podobnież uważać musimy za tendencyjne, chyba że p. Kowalewski nie umie po niemiecku — tłumaczenie przez niego wyrazu »Wahlcomité« przez Komitet wyborczy, bo przez to bałamuci interesowanych, podsuwając pod jeden wyraz dwie różne instytucye czy zebrania — Komisyi wyborczej, niech nawet będzie p. Kowalewskiemu Komitetu ale wyborów z Komitetem wyborczym lub wyborców. — »Wahlcomité« a Wählercomité« to p. Prezesie Kowalewski dwie zupełnie różne rzeczy i te najprzód w głowie, a potem szczególniej w »Ostrzeżeniu« dokładnie rozróżnić należało.

Komisya wyborcza czy wyborów jest wedle statutu Zw. Pens. jedna, ale Komitetów »wszelkich« może być wiele się podoba. Karty głosowania też tylko z »Wahlcomité« t. j. przez komisye wyborów wydane są ważne, ale list kandydatów może być setki.

Toż »Ostrzeżenie«, aby »gdziekolwiekbądź« nie posyłać kart głosowania (Stimmzettel) musi conajmniej zadziwić, bo wątpić należy, chyba p. Prezes Kowalewski pisze to z doświadczenia i uważa, że może się znaleść ktoś tak ograniczony, aby wysłał swe karty głosowania na wybory oznaczone we Lwowie do — Transwaalu.

W ogóle »Ostrzeżenie« wygląda pod każdym względem bardzo brzydko i przykre robi wrażenie — a polska pisownia wyrazu »odbydź« przez »dź« daje miarę o rutynie ortograficznej jej autora, czy autorów.

Rozmaitości.

Czeskie „Poctovni Revue“ wydawane w Pradze przez Dra E. Gregr'a podały w tłumaczeniu referat naszego odpowiedzialnego redaktora p. Stefana Rogalskiego pod tytułem: »O studyum pocztowem i powszechnem upaństwowieniu poczt« drukowany w Nrze 2. »Gazety pocztowej«.

Karty wyborcze nadesłane na nasze ręce do 3-go maja b. r. prześlemy 4. maja polecone na ręce Komitetu wyborczego we Lwowie Hotel „Wiktorya“.

Odpowiedzi Redakcyi.

Jan Oksza. W następnym Nrze 10. Dziękujemy.

A. T. Obawie pańskiej dziwić się nie możemy i przyznajemy, że pod tym względem stosunki są bardzo smutne, ale sądzimy, że wkrótce zmienią się na lepsze, i są już pewne oznaki, że tak będzie i być musi. Nie możemy przecież dopuścić i nie dopuścimy wodzić się za nos klice fagasów, którzy przez swoją „politykę“ robią tylko wstyd swoim panom! Wyrzekną się oni ich prędzej czy trochę później — a to zależy od naszej odwagi. Winszujemy!

OD ADMINISTRACYI.

Numer obecny podobnie jak »Dodatek nadzwyczajny« do Nru 8. rozesłaliśmy — z powodu wyborów, uznając ważność tychże dla nieeraryalnych funkcyonaryuszy naszego zawodu — prócz P. T. Prenumeratorom także wszystkim urzędom nieeraryalnym.

Numer 10. z dnia 15. maja b. r. roześlemy **tylko tym P. T. Prenumeratorom,** którzy zaległości wyrównają oraz prenumeratę za drugi kwartał b. r. **do dnia 14. maja** nadeślą. **Reklamacyj** P. T. Abonentów **zalegających** z przedpłatą na kwartał bieżący **uwzględniać nadal** nie możemy i **nie będziemy.** Czynimy to w celu uregulowania nakładu.

Kto nadeśle 6 koron, jako przedpłatę do końca roku otrzyma nasze pismo od 1. Nru r. 1901 bezpłatnie o ile zapas starczy.

Administracya ma na składzie:

Roczniki „Gazety pocztowej“ z r. 1900 po cenie **5 Kor.**
Satyrę urzędniczą: „Konrad Habenichts“ po cenie **1 Kor.**
Broszurę polityczną: „Kurye czy Tłumy ocalą Parlamentaryzm?“, po cenie **50 hal.** z przesyłką **franco.**

Dochód z powyższych pism przeznaczamy na fundusz prasowy „Gazety pocztowej“.

Na fundusz prasowy złożono 4 kor. Szczegółowy wykaz podamy później.

Dziecina-obrazek.

Stała w słońca promieniach różowa,
Stała dziecina — bogini majowa,
Dziecko obrazek.
Koszula biała
Tysiącznemi grała
Tęczami barw dziecięcego ciała
I była pełna piękności zagadek..
Dziecina obrazek.

Pamiętajcie o funduszu na założenie Kolonii leczniczej!

W święta Pracy i Wolności

1-go i 3-go Maja.

Proletaryatowi!

Z włamaną piersią, z zmarszczonem czołem
Gdzie idziesz Rzeszo bezwiedna;
Krew w oku błyska — czyś gniewu aniołem —
Nędz twych świadoma? Ty biedna!

Rzeszo bezmierna, a tak mierna w sobie,
Ze nic nie czujesz prócz siły;
Chcesz siać zniszczenie i na żywym grobie
Powstać jak upiór z mogiły?

Ni męki blaski, ni błyski nadziei,
Serc ci ból obcym — ból duszy; —
Pędzisz bezdrożem — śród zdarzeń zawiei —
Ducha nie czujesz katuszy!

Rzeszo bezdomna! Idź dalej! Pędź dalej —
Bez marzeń, bez celu, bez życia . . .
Błędna pędź dalej, a ty burzo szalej —
Tułaczom bądź harfą rozbicia!

Rzeszo tułacza — bez żalu, bez sromu,
Bez jasnych porywów idei —
Śmiej się, pędź dalej, w obcym spocząć domu,
Bez jutra, bez marzeń nadziei.

Bo twoje myśli, zabiegi i cele
Nie płoną dziś Zniczem w ognisku
I nic nie czynisz, choć trudzisz się wiele,
Jak upiór na mar uroczysku . . .

Bo ty nie śledzisz słońc, ni gwiazd obrotu,
Nie płyniesz na falach Idei;
Z skrzydłem podciętem — niezdolnem do lotu —
Chlebem chcesz żyć w Beznadziei!

Ojczyzny męki — Ludzkości westchnienia —
Bledną przed żądzą użycia —
Widma miłości, mary poświęcenia
Bledną przed wichrem rozbicia . . .

Rzeszo bez prawa — unosi cię zawiść
I zazdrość kłami już błyska!
W blasku błyskawic — ryczy nienawiść;
Niech gwałtem gwałt się odciska!

Bo choć wał trupów urośnie ku Niebu —
Choć żywe wejdą nań trupy;
Nie będzie więcej — takiego pogrzebu:
Przesądów pękną skorupy! . .

Tułaj się Rzeszo! wciąż bezdomna, wolna!
Wolnością tą marną — nędzarzy —
Ni sercem kochać, ni marzyć niezdolna,
Lecz silna tą pracą — grabarzy!

Apostołom!

„Czekaj! Stój!... Pędzisz! Gdzie myśl Twa leci,
Gdzie? z jakich czynów chcesz słynąć,
Czy chcesz kierować wichrem stuleci,
Czy konać w mękach... konać i zginąć?“

„Chcesz nieść praw Ludu, Światła Kagańce:
Miłość w czyn wcielać — sny marne —
Bezbronny — z ogniem stajesz na szańce
Oświecać kości cmentarne?...“

„Pędzisz i lecisz w bezmiar przestrzenny —
W odsiecz ludzkości! — Niemylny,
Wolą rozpalon, cudem promienny
Wołasz: „„Ze mną, kto silny, —

„„Ze mną, kto jeszcze natchnień śród szału,
Uczuć śród cierpień niestracił,
Kto z manowców na ślad Ideału —
Wrócił — kto błędy krwią spłacił...““

„„Ze mną, kto żywy, kto idzie z wiarą —
Nie goni z sławy mamidłem:
Kto moc Zmartwychwstań, nie przechrzcił marą,
Ni walk o wolność . . . straszydłem!““

„Stój, tyś szalony — tyś zmieszał zmysły —
Patrz na te tłumy — jak krzyczą;
Ze skał przenigdy zdroje nie trysły:
Tłum głodny, gniewny — już ryczą!“

„„O chodźno z nami, Ty Apostole,
Pójdź do nas, będziem gryźć kości,
Będziem gryźć serca przy biesiad stole:
Taką idea miłości!“

„„Nie chcesz iść z nami? Tyś jest oszczerca,
Ty w nowe wierzyć chcesz bogi; —
Zgryziem, wypijem, daj krwi i serca —
W bezbożne nie pójdziem drogi , . .

Nie chcesz dać serca? . . . O tyś jest szatan,
Buntownik, zdrajca, bluznierca,
Tyś legion cały . . . Tyś jest Lewiatan:
Szalony rozuw bez serca?!““

Ty jeszcze stoisz z wzrokiem ku górze
Z dumą wołasz: „„Narodzie!““ —
„Strącić go zamknąć w więziennym murze.
Nadzieję dać mu — o głodzie!

„A ty ludzkości żyj, bądź spokojna,
Szalonych zwiążą już kaci;
Bo klęską krwawą ogień — głód — wojna,
Lecz grobem — miłość współbraci!«

Stefan Rogalski.

Od Administracyi.

Odezwa do P. T. Kupców i Przemysłowców.

„Gazeta Pocztowa“ posiada szerokie koło czytelników i rozsyłaną bywa, jako organ fachowy wszystkim funkcyonaryuszom poczty i telegrafu całej prowincyi w liczbie około 30 tysięcy egzemplarzy rocznie.

Ponieważ pismo nasze pozostaje stale w rękach swych czytelników, przeto też **skutki inserowania** w niem są **trwałe** i nawet po dłuższym okresie czasu dla popytu i zbytu inserowanych artykułów widoczne. Tuszymy, że dla tych, właśnie, dla inserujących bardzo ważnych okoliczności **P. T. Kupcy** zechcą skorzystać z nadarzającej się sposobności i przyjmą naszego zastępcę, zaszczytnie znanego w sferach obywatelstwa Miasta Krakowa **W. P. Gustawa Węgrzyna** — z pełną życzliwością.

Treść:

Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.